ECHO ARTYSTYCZNE

POL·Z·A·WID

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

ROK XIV GRUDZIEŃ 1937 R. Nr. 12

Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW, TEATRÓW — ROZMAITOŚCI, KABARETÓW LITERACKO—ARTYSTYCZNYCH, ESTRADY, ARENY, KINO—VARIETÉ

ROK XIV | GRUDZIEŃ 1937 r. | NR. 12

Revue consacrée aux questions professionelles des Artistes en Pologne

Zeitschrift für Artisten in Polen

Periodical consacreted to professionals matters of Artist in Poland

Najserdeczniejsze Życzenia

Wesołych i Pomyślnych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku 1938

zasyła Koleżankom, Kolegom i Sympatykom

Zarząd Pol. Zw. Art. Wid.
„Polzawid"

Zabezpieczenie Artysty na starość

Jeżeli zabieram głos na łamach naszego „Echa" czynię to tym chętniej, że w ostatnich czasach i w naszym światku artystycznym, coraz więcej znajduje się jednostek myślących społecznie.

Jest to zupełnie zrozumiałe, kiedy na całym świecie nurtują prądy skupiania się ludzi pracujących w jednym zawodzie, aby w tym względnie krótkim okresie wydajności pracy i energii każdego człowieka, nie zostać wyrzuconym poza nawias życia.

Lecz zauważyłem, że Koleżanki i Koledzy myślą tylko o teraźniejszości i żyją z dnia na dzień.

Walka o byt, parcie naprzód, ubieganie się o najlepsze placówki, to ab-

sorbuje i pochłania całkowicie każdego z artystów widowiskowych.

Według mego przekonania to nie wystarcza a powinniśmy pomyśleć poważnie nie tylko o cudnej wiośnie i i pięknym lecie, lecz przede wszystkim o zabezpieczaniu na przyszłość, kiedy szron pokryje włosy i kiedy widoki zarobkowania w zawodzie artysty widowiskowego stają się mało prawdopodobne. A przecież jeśli spojrzymy w inne mniej „sezonowe“ zawody zarobkowe, to wszędzie mądra „Pani Przezorność“ objęła dusze ludzkie i kształtuje umysły. — Związki mają swoje kasy emerytalne, stale wzrastają składki i wpływy ubezpieczeniowe, sięgające już dzisiaj miliardów, tylko my artyści widowiskowi, żyjemy bez planu lekkomyślnie, wierząc, że jakoś to będzie.

Koleżanki i Koledzy, jest na to rada! Hasłem naszym w przyszłym roku musi być energiczna ofiarna praca każdego z „Polzawidowców“ na rzecz zrealizowania najważniejszego celu, stworzenia „Domu Artysty Widowiskowego“.

Ze względu na statutowe gwarancje, że wpływy na „Dom Artysty Widowiskowego“ są nietykalne i mają służyć wyłącznie na ściśle określone cele samopomocowe, leży w dobrze zrozumiałym własnym interesie każdego z nas, aby zbędny grosz, lokować w tym pożytecznym przedsięwzięciu.

Dopiero wtedy, kiedy kapitały i oszczędności wzrosną, będziemy czuli się bezpieczni i pewni, że starość, a w związku z nią i zmniejszona zdolność zarobkowa nie będzie dla nas przekleństwem.

Celowa propaganda wśród członków, odczyty i zbiórki przy każdej okazji, a nawet dążenia do uzyskania koniecznych środków z subwencji i funduszów publicznych np. od ubezpieczalni i banków, to hasła i wytyczne w najbliższej pracy organizacyjnej.

Zapłacenie składki nie jest łaską, lecz obowiązkiem każdego zdrowo myślącego artysty widowiskowego. — Budżet uchwalony przez Walne Zgromadzenie nie może być wykonany — również i egzystencja naszego „Polzawidu“, a więc tym samym nasz byt i przyszłość są zagrożone. W ostatnich czasach wszyscy sceptycy przekonali się, że poza „Polzawidem“ niema innego zrzeszenia artystów widowiskowych i następuje stały wzrost nowych członków. — Właśnie młodsze siły powinny wziąć jak największy udział w pracy na rzecz „Domu Artysty Widowiskowego“.

A więc precz z krótkowzrocznym egoizmem! Tylko żmudna, przezorna i systematyczna praca, propaganda bezpośrednia — dopomoże nam do usunięcia troski o przyszłość i zabezpieczenie starości przez stworzenie „Domu Artysty Widowiskowego“.

Gromadźmy fundusze na „Dom Artysty Widowiskowego“.

Edward Manc

Następny numer ukaże się 14-go stycznia

Do naszych Abonentów Czytelników i Inserentów

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku—Wszystkim Koleżankom, Kolegom, Abonentom, Czytelnikom i Inserentom składa życzenia wszelkiej pomyślności

Redakcja i Administracja

Klemens Klemar-Arenwaldt

WIGILIA

Plon naszych zmagań już się zjawił...
Wyniki pracy coraz lepsze,
Dziś taki silny jest Polzawid,
że zło najgorsze już odeprze.
Zbrakło moralnych inwalidów
Ucichły opozycji pienia
Trzepoce sztandar Polzawidu,
W święta Bożego Narodzenia!
W związku jest siła i potęga,
Kadra związkowa stale wzrasta,
Daleko nasza siła sięga
Objęła wszystkie polskie miasta.
Zniknęły chwile wielkich wstydów,
Ucichły nielogiczne wrzenia
Trzepoce sztandar Polzawidu
W święta Bożego Narodzenia!
I wasze „Echo Artystyczne"
W noc wigilijną, uroczystą,
żądania pragnie spełnić liczne
I zawsze razem być z artystą...
Związkowcom naszym sympatycznym
Najserdeczniejsze śle życzenia:
Centralny organ artystyczny
W święta Bożego Narodzenia!
życzy postępu i sanacji
W tym mocnym zdaniu: —
nie próżnujcie!
I w ramach swej organizacji
Twórzcie, zmieniajcie się, pracujcie!
Dbajcie o nowy repertuar
Niech każdy się scenicznie zmienia,
Niechaj przewodzi wam kultura
W święta Bożego Narodzenia!
Niechaj kontrakty jak lawina,
Sypią się wraz z prolongatami
Gdy się rozjaśnia wasza mina
To „Echo" cieszy się wraz z wami.
Niech dla was przyjdą ekstatyczne
Chwile radości, upojenia
Z wami jest „Echo Artystyczne"
W święta Bożego Narodzenia!
Płynęły słowa nakształt racy,
Przeżyliśmy już bardzo wiele...
I dużo jest przed nami pracy
I wielkie i poważne cele.
A więc bez tremy i bez wstydu
Do pracy! pracy bez wytchnienia,
Trzepoce sztandar Polzawidu
W święta Bożego Narodzenia!

Polski Związek Artystów Widowisk. „POLZAWID"

Filia Lwów — Kier. J. Schönfeld-Krasnopolski

Z okazji święta Bożego Narodzenia
Gdzie duchem i myślą znajdują się wszyscy,
Tą drogą dziś składam serdeczne życzenia
Tym którymi zawsze są drodzy i bliscy.
Więc jako weteran uznając hierarchję
Stawiając najwyżej tu zasłużonego,
Pozdrawiam serdecznie Związkową Monarchję
W osobach czcigodnych **Zarządu Głównego.**
Do Ciebie myśl moja w tej chwili się zwraca
Czcigodny **Prezesie,** kochany Karolu,
By owoc przyniosła zaszczytna Ci praca
W tej walce nierównej, na trudnym tym polu.
I Tobie przezacny w tym dniu **Redaktorze**
Co fruwasz na złotym skrzydlatym Pegazie,
Dziś składam życzenia na marzeń oazie.
Niech piękne Twe pióro co hymn niosąc bogom,
Radością napawa lub smutkiem nas tępi
Swą prawdą rzuconą wprost w twarz naszym wrogom,
Te chwasty kolące z korzeniem wytępi.
Skolei zasyłam serdeczne życzenia
Maluśkim i wielkim wszech sztuk protektorom,
Lat długich beztroskich i szczęścia bez cienia.
Kolegom płci dwojga i cnym **Dyrektorom.**
Niech również dziś czerpie z świątecznych obliczeń
Szkodliwy i wrogi mi **odłam warcholski**
Tym kończę register serdecznych mych życzeń.

Kuba Schönfeld-Krasnopolski.

ŻYCZENIA WIGILIJNE

Nie chcę szczycić się utworem
Nie chcę krzyczeć że-m autorem,
Ale w Święto Narodzenia,
Pragnę złożyć swe życzenia.
Prezesowi jest do twarzy,
By pobierał więcej gaży
W Polzawidzie zła nie zmieni,
Kiedy pustka jest w kieszeni
życzę węc bez żadnej ansy,
Niech poprawią się finansy!
Klemarowi ślę życzenia
Niech wpływają ogłoszenia,
A ja z każdym trzymam zakład,
że się „Echa“ zdwoi nakład,
Bo ma Klemar chętkę czystą
Być artystów — publicystą.
Dla Pozadu przyznam szczerze,
że mnie chętka wielka bierze,
życzyć WPanom inwencji
Do zawarcia wnet konwencji
Która kres położy waśni
I nasz szary byt rozjaśni.

Wiem, że ciężka w biurze praca,
Więc dla dyrektora Draca
Ślę życzenia za Swe trudy
Niech przytyje ze dwa pudy
Gdy na wadze mu przybędzie
To placówek moc zdobędzie,
Wtedy siłą pchnie podsadzi
No i wszystkich nas obsadzi.
Wielu członkom Polzawidu
Tu zasłonię twarz ze wstydu
Muszę życzyć dla pamięci,
By nabrali więcej chęci,
I tak wielcy, jak i mali
Zaległośc powpłacali.
Sam sobie wreszcie życzę,
Na co czekam, na co liczę!
żebym już w najpierwszej serii
Wygrał milion na loterii
Konto „domu“ bym wzbogacił
Sto tysięcy zaraz wpłacił!

Edward Manc

Janusz Wolian

WIZJA
POWIGILIJNEJ SZOPKI

Tak jak dawniej, tak i dziś
Wpadła komuś świetna myśl
Aby w roku dobrobytu
Roku szczęścia i rozkwitu
Ponieść wreszcie z walk przyłbicę
W 15-tą rocznię.
A okazja się nadarza,
Mamy znowu gospodarza.
Mamy braci swych familię
Trzeba urządzać wigilię.
24 grudnia
Już od południa
Roboty kupa:
Zupa,
Grzybowa, śledzie,
Arenwikt po wódki jedzie...
(Louis de Bary i Hulstkamp —
firmy znane
Dla nas zawsze są oddane)
Prezes na gwałt „listy“ zbiera
Tego chwali, temu gdera,
Arenkwit znów będzie górą:
Widać... wiezie forsę furą:
(On nie prosi, jemu idzie,
Człowiek który wszędzie wlizie...)
Ten i ów przynosi skrzętnie,
Inny wziełby sobie chętnie.
Zarząd zbiera się odręcznie
Raz miesięcznie.
W tym wypadku — trudna rada,
Nie wypada!
Trzeba radzić, jest coś zdziałać...
Trzeba działać!
Ten i ów zabiera głos:
To jest los —
Co tu robić, co tu robić?
Trzebaby choinkę zdobyć,
Trzeba chrzanu ze dwie wiązki,
A kapusta, gdzie kapusta?
Jeszcze jedna lista... pusta
Ktoś złotówką się obarczył
„Na kapustę starczy!“.
Posiedzenie się skończyło
Nie było
Gospodarza
(To się rzadko zdarza)
On gdzieś sprzątał, on coś sprzątał...
Aha, on się już przy wódce krząta.
Stół nakryty, świeczka płonie
Głodni zacierają dłonie
Schodzą się powoli wszyscy
Ci „dalecy“ i ci „blizcy“,
I ci „wielcy“ i ci „mali“.
Przepełnienie jest na sali.
Dziś nie szuka się przyczyny,
Dzisiaj odpuszczamy winy,
A na zgodę, na zadatek,
Połączy nas opłatek.

— — — — — — —

Przyszła chwila uroczysta
Prezes, no rzecz oczywista
Zaczął swoje przemówienie.
(To normalne jest zdarzenie).
Mówił, mówił, mówił, mówił...
Tym pokrzyczał, to się tłumił,
Tuzin świeczek się wypalił
Mówił dalej —
„No nie jest tak?“ — wciąż pytał
A mówił jakby czytał.
Głodnym kiszki marsza grali
A on... dalej.
Od zjazdu upłynęło czasu kawał,
Na pogrzebach nie przemawiał
Więc w tęsknocie za przemową
Mówił znowu...

Głodni już pozasypiali
Syci głośniej rozmawiali.
Więc gdy spostrzegł miny rzadkie
Jeszcze krzyknął sił ostatkiem.
„Niechaj żyje Trenajewski!“
Ci co spali,
Także wstali
„Niech nam żyje!“ — zawołali.
Po tym Ernost — „Niech nam żyje
„Niech się z nami raz napije“
Wypił vermouth, lampkę dużą
(To znów dar „Baru pod Różą“)
No i tak jak na wyścigach,
Każdy zaczął „frygać“.
Był bieg płaski, był przez płoty,
Przez kotlety i przez szproty,
Moranowski wyciął morał:
„Brak nam totalizatora!“
Dużo było śmiechu, żarcia
I bibułek do podtarcia.
Wódka lała się przez stoły,
Chociaż każdy z nas był goły.

— — — — — —

Finał był niezmiernie krótki
Wtedy gdy zabrakło wódki —
Inna rzecz, że było wiele,
Bo skończyło się w niedzielę.
Nie przeszkadzał nikt nikomu
Szedł do domu:
Na czworakach,
Na bosaka,
Wierni zaś tradycjom wódzi
Która burzy krew, lub nudzi
Rozglądali się wokoło
Z za stołów:
Meranowski, Ernst, Klemar...
(Ten „Polzawidowy“ Hemar)
Tegajewszczak z pierwszą żoną,
Wypłakaną, wytęskniona,
Próbował
Każdy kogo żal nurtował
Się wyspowiadać
Gadać, gadać...
Bluff przez Welianowe plotki,
Ze zmartwienia „Kończył“ szprotki...
Wszystko w zgodnym ładzie mija
Nikt nikogo nie rozbija,
Nikt nie włazi „na nagniotki“
Pocóż plotki?.
Kiedy brzask swój promień rzucił
Prezes wrócił.
Spojrzał, chrząknął, zmarszczył czoło,
Rozejrzał się wokoło,
Jak schwytany jeniec,
(Na twarzy jak zwykle rumieniec)...
I rzekł: „Powiem wam wszystkim śmiało.
Dawniej lepiej bywało!“
12 lat, 12 lat! i wszystkie takie inne
Wieczerze wigilijne“...
(No nie jest tak?
No nie jest tak?
„A noooo taaakk, — wycedził Ernest krótko
Zakropiony wódką...

WYCINANKI

Kazimierz Brzeski

Przegląd prasy zagranicznej

Skazanie Dyrektora belgijskiego kabaretu

W Brukseli zapadł wyrok przeciw dyrektorowi znanego kabaretu „Je vous prie!“ Arturowi Limonadowi.

Oskarżonemu stawiano zasadniczo 4 zarzuty, z których sąd uznał 3 za udowodnione zeznaniami świadków oraz dowdami rzeczowymi i skazał Limonada na 2 lata więzienia za przywłaszczenie sobie pieniędzy, które miałyby być wypłacane jako gaże artystom, za inne przestępstwa po roku więzienia. Po zastosowaniu belgijskiej umowy amnestyjnej karę zmniejszono do 2 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Artura Limonada czeka jeszcze proces cywilny wytoczony przez właściciela kabaretu „Je vous prie!“ Jakuba Lasala.

Samobójstwo sławnego piosenkarza

W Amsterdamie popełnił samobójstwo sławny w swoim czasie piosenkarz i konferansjer holenderski Julian Van Hack, zamieszkały wraz z żoną i trojgiem dzieci w Amsterdamie.

Van Hack niegdyś sława holenderskich kabaretów, będąc ostatnio ciężko chory znajdował się w biedzie i rzadko już występował, spędzając czas przeważnie na lekturze sensacyjnych brukowych powieści.

27 listopada wieczorem, Van Hack jak zwykle pochłonięty był lekturą powieści p. n. „Nord - express“ Nr 7289“. żona artysty, która ułożyła się wraz z dziećmi do snu, prosiła męża, aby również udał sią na spoczynek. Van Hack zapewnił ją, że „zaraz skończy“, wydobył pudełko z morfiną, zawartość wsypał do szklanki z wodą, w czym żona nie przeszkadzała mu, myśląc, że zażywa lekarstwo przepisane mu przez lekarza. Dopiero, gdy w crwilę potym nieszczęśliwy artysta zwalił się nieprzytomny na podłogę, poczęła go cucić. Działanie większej ilości morfiny było tak piorunujące, że przybyły lekarz stwierdził już śmierć. Van Hack nie pozostawił żadnego listu. Na stole znaleziono tylko zeszyt powieści: „Nord - express Nr 7289“ otwarty w miejscu, gdzie bohater popełnia samobójstwo, również przez otrucie.

Śmierć popularnego artysty wywarła w sferach artystycznych Holandii przygnębiające wrażenie.

Wszystkie dzienniki holenderskie zapełnione są opisami tragicznej śmierci piosenkarza Van Hack'a.

Cyrkowiec zamordował cyrkowca

Krwawe zabójstwo popełniono znowu w Paryżu. Dwaj koledzy, artyści produkujący się w popularnym cyrku na Montmartrze p. n. „Le Sour“, clown dywanowy Artur Malir i żongler Max Lapin raczyli się w końcu listopada obficie winem i koniakami w jednej z paryskiej restauracji na Montparnasie. W czasie libacji wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bitwę i przeniosła się na ulicę.

Kiedy nadbiegł policjant, który chciał obu walczących rozdzielić, Malir zadał nożem kilka ciosów Lapinowi, który zwalił się na jezdnię, zalany krwią. Artur Malir usiłował zbiec. Policjant ujął go i osadził w areszcie.

Wezwany lekarz stwierdził u Lapina trzy rany kłute w piersi oraz olbrzymią ranę brzucha, z którego wypadły jelita. Żongler Max Lapin w dwie godziny po tym zmarł w szpitalu, nie odzyskując przytomności.

Powyższy incydent w sferach artystycznych należy do rzadkości i jako taki wywołał w dzielnicy artystycznej Paryża niecodzienne wrażenie.

Sensacyjny proces kabaretowego artysty

Sensacyjny proces o uwiedzenie odbędzie się w Wiedniu. Procesy tego rodzaju są nieczęste, bo rzadko ofiara ma ochotę narazić się na przykrości w czasie publicznej rozprawy.

Berliński piosenkarz Hans Fliedermaus poślubił swoją koleżankę z kabaretu. Wypędzony z Niemiec osiedlił się we Wiedniu. Jego najlepszy przyjaciel, popularny konferansjer wedeńskiego kabaretu „Achtung!“, został kochankiem pani Eryki Fliedermaus. Kiedy mąż dowiedział się o wszystkim, wypędził swego przyjaciela, który uciekł z panią Fliedermaus do Holywoodu.

Mąż wezwał żonę, ażeby wróciła do Wiednia. Na to pani Fliedermaus odmówiła, oskarżając swego męża o znęcanie się nad nią i zmuszanie jej do przebywana w pokojach ozdobionych narzędziami tortur.

W rzeczywistości jednak prawdziwym oskarżonym będzie Fritz Tauleur, wspomniany konferensjer kabaretu „Achtung!“, zwany „donżuanem Wiednia“. Jego przygody miłosne zapełniają od 25 lat kronikę Wiednia. Usiłował on uwieść lub uwiódł wszystkie piękne kobiety we Wiedniu.

KOMUNIKAT

Polskiego Związku Artystów Widowiskowych „POLZAWID"

Warszawa, ul. Złota 36, tel. 5.03-55.

Decyzją Zarządu z dn. 10 grudnia b.r. postanowiono:

a) Dorocznym zwyczajem urządzić w lokalu Związku **Wieczerzę Wigilijną** w dniu 24 b. m. o godz. 18-ej dla Członków Związku i Ich rodzin.

b) zaliczyć w poczet członków rzeczywistych:

Aleksandra Łapuszka
Kronkowskiego Stanisława
Muszyńską Janinę (Albani)
Niedzianowską Marię (Krysia Vandalli)
Jaroszewską Janinę (Nina Nerry)
Derogan Antoninę (Rita Runina)
Pindras Helenę (Lankosz Illona)
Dłubak Danielę (Dina Danuta)
Adamczyk Zofię (Olewska)
Wietrzykowską Marię (Mary Mill)
Marcysiak Wandę (Cezarska)
Maciejewską Halinę (Kwiatkowska)
Maciejewską Izabelę (Kwiatkowska)

c) przywrócić w prawach członkowskich:

Francesco Franciszka
Krattę Józefa
Francesco Kolę
Kossakowskiego Wiktora
Kossakowską Marię (Marica Lee)

*
* *

W związku z incydentami na tle potrąceń podatku dochodowego od artystów widowiskowych podajemy następujące:

Dla znających stosunki w świecie artystów widowiskowych było zawsze wiadomym, że płace pobierane przez artystów nie mogą być poczytywane wyłącznie jako wynagrodzenie, albowiem z reguły mieści się w nich także pewien ekwiwalent kosztów wykładowych na kostiumy, toalety itp. akcesoria, kompletowane i uzupełniane zwykle przez samego artystę.

Oczywiście w tych warunkach gaża, która w normalnym kontrakcie o pracę wyglądałaby raczej zachęcająco z racji swej wysokości — musi być dla celów podatkowych traktowana w odpowiednim pomniejszeniu, aby uchronić pracę artysty widowiskowego od krzywdzącego obciążenia fiskalnego.

Na linii tych samych założeń niewątpliwie stanęło Ministerstwo Skarbu, w następstwie czego obecnie za podstawę obliczeń podatku dochodowego od uposażeń przyjmuje się tylko 80 proc., wzgl. 65 proc. całkowitych wynagrodzeń brutto, łącznie z dodatkami i ryczałtami. Wedle okólnika z 24.3.1937 r. L. D. V. 25645 2 władze skarbowe mają, zarówno w przypadkach, gdy wynagrodzenie artysty widowiskowego oznaczone jest w jednej kwocie bez żadnych dodatków, jak również w przypadkach pobierania odrębnie ryczałtów tytułem zwrotu kosztów za używane na scenie własnych kostiumów lub innych wydatków — wyłączać z podstaw opodatkowaniu w myśl przepisów par. 36 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 27.IV.1936 (Dz. U. R. P. Nr 40 36) bez przeprowadzenia dochodzeń — wydatku na koszty służbowe w kwotach nie przekraczających 20 proc. u mężczyzn i 35 proc. u kobiet w stosunku do całkowitych poborów brutto łącznie z dodatkowym ryczałtem".

Jak z przytoczonego dosłownie okólnika wynika, podany procent kosztów służbowcyh, o które w każdym wypadku należy pomniejszać przy opodatkowywaniu gaże artystów — stanowi maksymalną granicę w tych wypadkach, gdy władze nie będą przeprowadzać dochodzeń. Nie jest z tym wykluczone przyjęcie wyższych norm w wyniku przeprowadzenia bardziej szczegółowych dochodzeń urzędowych.

Zarząd Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

POTRĄCENIA Z GAŻ NA POMOC ZIMOWĄ

Od grudnia b.r. do kwietnia 1938 r. włącznie — Dyrekcjom przysługuje prawo potrącenia z gaż artystów na Pomoc Zimową w-g następującej tabeli:

do	160	zł.	—	20	gr.	
od	161	„	—	300	zł.	¼ %
„	301	„	—	600	„	½ %
„	601	„	—	800	„	1 %
„	801	„	—	1200	„	1½ %
„	1201	„	—	2500	„	2 %
„	2501	„	wzwyż			4 %

Coś dla Artystów cyrkowych

Redakcja „Echa Artystycznego" czyniąc zabiegi o pozyskanie sobie nie tylko czytelników, ale i tych, którzy pragną się wypowiedzieć na łamach czasopisma w sprawach zawodowych — artystycznych, niezawodnie pozyskałaby i tych ostatnich, gdyby nie okoliczność, że przecież trzeba coś takiego aktualnego napisać. Na to trzeba czasu i chęci, a nie zawsze te dwa warunki można skojarzyć.

W sprawach artystów cyrkowych naogół pisze się nie dużo,a jeżeli już ktoś coś napisze, to napewno tylko skargi i żale. Chciałbym dziś poruszyć objektywnie stanowisko artysty cyrkowego do dyrekcji i odwrotnie.

Ostatnio czytając w „Echu Artystycznym" zarzuty czynione p. Rubiniemu — niepodobna zaniechać pewnych refleksji, które nie mają na celu obrony p. Rubiniego, ale poprostu oświetlenie sprawy i z drugiej strony.

Koledzy artyści cyrkowi, nie informują się, czy dana placówka jest wypłacalna, czy też nie, a uprzedzeni przez innych nie zwracają uwagi na ostrzeżenia. Łudzą się, że im właśnie dotąd niewypłacalna dyr. będzie płaciła punktualnie. I rzecz szczególna, że dyrekcje niewypłacalne mają u naszych kolegów najwięcej szczęścia.

Dyrekcje takie mają swój wypróbowany sposób łapania naiwnych artystów na lep, t. z. dając im wysokie gaże, których zresztą w umówionej wysokości z reguły nie dostają, ale natomiast na papierze ta gaża figuruje. I dlatego też ten czy ów z kolegów wstydzi się przyznać, gdy gaży swej nie otrzymuje. Bardzo ciekawym objawem jest to, że artyści nigdy nie wytaczają skarg, a w wyjątkowych razach jeżeli chodzi o cały zespół poszkodowanych — występują już wtedy grupowe. Tymczasem dyrekcje te bezkarnie z roku na rok krzywdzą artystów i wszystko jest w „porządku". P. Rubini korzystał z tych samych praw i niema w tym nic dziwnego, że znaleźli się nareszcie odważni, którzy go usadzili.

Bardzo cieszę się z tego wnioskuję, że następuje poprawa wśród kolegów artystów cyrkowych.

Naszą najgłówniejszą bolączką są domorosłe dyrekcje. Są to ludzie nie mający po za namiotem i urządzeniem (b. prymitywnym) ani grosza w kieszeni. Sezon rozpoczyna się na los szczęścia i od szczęścia tego zależy los artysty cyrkowego. Nierzadko po za niewypłaceniem 100% gaży, artysta w połowie sezonu zmuszony jest szukać sobie innej placówki, której albo znaleźć nie może, albo też o ile znajdzie, pracuje za grosze.

To są te niezdrowie stosunki. Trzeba za tym szukać rady w dwuch kierunkach. Przede wszystkim należy bojkotować takie dyrekcje, które podejrzane są o niewypłacanie gaży, lub o których wiemy, że nie posiadają żadnych rezerw. Żądać składania kaucji do depozytów: w Związku, Banku lub poręki osób odpowiedzialnych — wreszcie zastrzegać sobie maximum dni nie granych w sezonie, co powinno być również ustalone na najbliższym Zjeździe „Polzawidu", oraz ustalenie powodów do zwolnienia artysty. Pozatym artysta ze swej strony nie

powinien żądać wygórowanej gaży, aby nie dać podatny grunt dla nieuczciwych dyrekcyj.

Przykładów mógłbym dać bardzo wiele, ale z przyczyn osobistych przyczyć tu nie mogę.

Jest również b. ważne — artysta, który pracuje u wypłacalnej dyrekcji, na warunkach odpowiadających możliwościom zarobkowych danego przedsiębiorstwa, niechże stara się przyczynić do umożliwienia egzystencji tego przedsiębiorstwa przez czynne i życzliwe ustosunkowanie się.

Zarozumiałość kolegów co do osobistej wartości artystycznej jest również niemałą zawadą do nawiązania dobrych stosunków z dyrekcją.

Możnaby wiele przykładów przytoczyć, gdzie koledzy o ostosunkowo małej wartości atrakcyjnej dla danej placówki przeceniają się niemiłosiernie, wskutek czego dyrekcje zmuszone są w końcu nie dotrzymywać umowy lub na następny sezon o ile wytrwają do końca sezonu, nie angażują już danego artysty, uprzedzając się i do innych.

Jak widzimy, od nas samych tylko zależy poprawa warunków pracy, w cyrkach i dlatego musimy się mocno nad tym zastanowić.

Kratta

Ciekawy proces sądowy

Od kilku tygodni, cała prasa periodyczna w Polsce a między innymi „Tygodnik Ilustrowany“ snuje rozmaite refleksje na temat głośnego procesu w Poznaniu o naruszenie praw autorskch.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w dniu 14 grudnia 1937 r. rozpatrywał sprawę, wytoczoną znanemu fotografowi p. Rysiowi przez popularną tancerkę Kabaretową, członka Polzawidu p. Irenę Afanasjew, występująca pod pseudonimem Ira Ari.

Geneza sprawy przedstawia się następująco. Fotograf poznański p. Ryś, u którego Ira Ari fotografowała się w oryginalnej pozycji tanecznej w stroju diabła, przesłał powyższe zdjęcie na konkurs do jednej z firm produkującej papiery fotograficzne. Powyższe zdjęcie uzyskało pierwszą nagrodę.

Ponieważ poza taneczna była niezmiernie efektowna i oryginalna, fabryka papierów fotograficznych za zgodą p. Rysia, omawiane zdjęcie zaczęła rozpowszechniać dla celów reklamowych firmy. ,

Pani Ira Ari uważając, że zostały w tym wypadku naruszone jej prawa autorskie skierowała sprawę przeciwko p. Rysiowi na drogę sądową.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wezwał w charakterze eksperta baletmistrza Opery poznańskiej p. Statkiewicza, w celu ustalenia czy poza pani Ari jest indywidualna i została przez nią stworzona. Baletmistrz Statkiewicz stwierdził na rozprawie, że poza Iry Ari nie należy do indywidualnych, gdyż z analogicznymi pozami już niejednokrotnie się spotkał. W toku rozprawy p. Statkiewicz między innymi zaznaczył, że gdyby wiedział, że pani Ira Ari jest tancerką kabaretową nigdyby ją nie zaangażował do swojego zespołu. W tym miejscu baletmistrz-ekspert otrzymał słuszną i logiczną odpowiedź poszkodowanej, że sławna artystka p. Olga Sławska, zbierająca obecnie wielkie laury zagranicą, przed kilku laty produkowała się właśnie w kabarecie.

W czasie rozprawy nadszedł list do Sądu Okręgowego w Poznaniu pisany przez głośnego publicystę z Torunia. W liście tym powyższy publicysta prosił Sąd Okręgowy ,o zawezwanie go w charakterze świadka, gdyż pragnie złożyć Sądowi rewelacyjne informacje na korzyść oskarżającej. Po krótkiej naradzie Sąd Okręgowy odmówił prośbę znanego publicysty i sympatyka artystów.

Po wysłuchaniu jednej i drugiej strony Sąd Okręgowy w Poznaniu odrzucił pretensje p. Iry Ari uniewinnając p. Rysia.

Oskarżająca zapowiedziała apelację.

Oskarżenie popiera adwokat Marceli Goldwasser.

Powyższa sprawa wzbudziła wielkie zaciekawienie w sferach artystycznych i literackich całej Polski.

Motywy wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu podamy w następnym numerze „Echa Artystycznego“.

SPIESZMY Z POMOCĄ BEZROBOTNYM!

I tym razem z całą gotowścią spełni swój obowiązek obywatelski mimo ciężkich warunków, w jakich znajduje sią ono w danej chwili. Niesienie bowiem pomocy bezrobotnym, tym ofiarom przesilenia gospodarczego, traktować nie można jako jałmużnę, daną proszącemu o nią, lecz rzeczywiście jako obowiązek obywatelski w całym tego słowa znaczeniu tych wszystkich, którzy mają możność zarobkowania — wobec pozbawionych nie ze swojej winy pracy i możności utrzymania najbliższej swej rodziny.

Tragiczne niewątpliwie jest położenie tych rzesz bezrobotnych. Mieszkając często w norach, w niczym nie przypominających najprymitywniej nawet urządzonych mieszkań, znaczna ich część cierpi twardy głód, lub w najlepszym wypadku żywi się tym, co litościwe jednostki od czasu do czasu im dostarczają. Wskutek niedożywiania, wskutek braku dachu nad głową upadają rzesze te fizycznie, wypaczają się moralnie i stąd stają się elementem łatwo ulegającym podszeptom akcji wywrotowej. Jakże też często choroby dziesiątkują w tym stanie rzeczy braci naszych, pozbawionych pracy. Zwłaszcza dzieci, których organizm jest osłabiony długotrwałą nędzą, a tym samym mało odporny, padają z reguły ofiarą tych chorób.

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym wobec nader poważnej ich liczby przybrać musi, aby osiągnęła cel: nikt nie może uchylić się od świadczeń na wzniosły ten cel, każdy zarobkujący się miarę swych możności musi złożyć datek na rzecz zasilenia funduszu Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem. Społeczeństwo polskie ubiegłej już zimy wykazało, że w pełni docenia znaczenia i konieczność podjętej akcji. To też na wezwanie Komitetu hojnie naogół płynęły kwoty, które pozwoliły bezrobotnym przetrwać w znośniejszych warunkach ciężkie miesiące zimowe. W bieżącym roku ofiarność na ten cel ustać nie może, gdyż akcja niesienia pomocy obejmuje znów setki tysięcy osób, pozbawionych nieomal wszystkiego. Fundusze, potrzebne na zaopatrzenie olbrzymich tych rzesz w najniezbędniejsze artykuły, przekraczają cyfrę dziesiątek milionów złotych. Kwotę tę społeczeństwo musi zebrać, a będzie to tym łatwiejszym zadaniem, im zwarciej i solidarniej wszyscy zarobkujący wystąpią. Dlatego też nikogo nie powinno zabraknąć w szeregach tych, co składając ofiarę na rzecz zasilenia funduszu niesienia pomocy bezrobotnym — spełnią równocześnie swój wobec bliźnich obowiązek obywatelski.

Jesteśmy przekonani — podkreślamy to raz jeszcze — że artyści widowiskowi składając nieustannie do wody swego wysoce obywatelskiego nastawienia, jak rok rocznie i w bieżącym roku wydatnie wesprzą swymi datkami usiłowania miejscowych komitetów, przyczyniając się tym

samym do załagodzenia największej bodaj współczesnej klęski społecznej, jaka niewątpliwie jest klęska bezrobocia.

Rzucając dziś dlatego też hasło: spieszmy z pomcą bezrobotnym; — wiemy, że znajdzie ono właściwy oddźwięk w szeregach naszych Czytelników.

Z TEKI ŚWIĄTECZNEJ

1.

— Najbogatszym człowiekiem w Polsce, stałby się bezsprzecznie ten, kto potrafiłby kupić wszystkie sumienia za tyle, ile są warte, a sprzedać je za tyle, na ile się cenią.

2.

— Kobiety, które kochają, tracą serce, mężczyźni natomiast, prócz serca, tracą rozum.

3.

— Im dłużej mówimy o pokoju, tym szybciej jesteśmy w przedpokoju wojny.

4.

— Czy Ameryka odczułaby taką wielką potrzebę ratowania Europy, gdyby nie było pożyczek do ratowania?

5.

— Szczytem okrucieństwa jest zamknąć kobietę wśród mnóstwa eleganckich sukien i najmodniejszych kapeluszy w pokoju nieposiadającym lustra.

6.

— Najmądrzejsi ludzie w miłości czynią największe głupstwa.

7.

— Kochać się we wszystkich kobietach, nie jest tak niebezpiecznie, jak w jednej.

8.

— By cnotliwą kobietę zdobyć, jest jedyny sposób: sposobność.

9.

— Są mężczyźni, którzy żenią się ze swymi kochankami, bo innym sposobem nie mogą się od nich uwolnić.

10.

— Zazdrość kobiety nie jest bólem z powodu własnej przegranej, ale zawiścią z powodu zwycięstwa drugiej kobiety.

11.

— Kobiety ofiarują tylko wtedy swe serce, gdy wiedzą, że w każdej chwili mogą je odebrać.

12.

— Niejedna cnotliwa kobieta, zapomina o tym, że kiedy WYSZŁA z mieszkania donjuana, to może akuratnie ZASZŁA.

13.

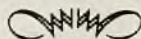
— Niektóre kobiety można wyprowadzić z cierpliwości, mówiąc im o swej miłości, a nie stwierdzając tego dowodami.

14.

— Niekiedy kobieta zaczyna się kochać nie w imię dobra, które odczuwa, ale w imię dobra, które czyni.

15.

— Najnowsze przysłowie polskie: — "Uśmiech jest tak fałszywy, jak bilans handlowy"



Janusz Wolian

Zaczęło się niewinnie

nowelka

„„Proszę pani, wolne miejsce, może pani zechce zająć?

„„Dziękuję bardzo — usiadła.

Zaczęło się niewinnie w przepełnionym wagonie III klasy pociągu pospiesznego Katowice — Warszawa Ona, napozór mało inteligentna, ale jakże urocza: niesamowite czarne oczy jak dwa ogniki, odbijały się w jego źrenicach. Siedzieli vis a vis, czekał chwili kiedy się będzie mógł zbliżyć do niej, siedzieć obok niej, aby chociaż zlekka, niedostrzegalnie dotknąć jej ramienia, włosów, poczuć jej oddech, zamienić choć jedno jedyne słówko; niestety im bardziej pociąg się zbliżał do Warszawy, tym większe było przepełnienie.

On... człowiek żonaty, przystojny, lat około 35-ciu. Ona... 20-tu. Różnicy wielkiej nie można było jednak zauważyć, może dla tego, że on był w wielkiej pretensji i dobrze się konserwował, dbał o siebie, a zresztą sytuacja finansowa odgrywa w tym wypadku wielką rolę a jemu właśnie na gotówce nie zależało. Był jak wielu innych, mężczyzną dobrze sytuowanym, na stanowisku dyrektora Generalnego przedstawiciestwa na Polskę fabryki samochodów. Motoryzacja kraju, akcje idą w górę, % % przekraczają najskromniejsze wymagania, więc się ubierał, bawił i szalał, szalał właśnie za takimi kobietkami jaką spotkał, jakiej w domu nie miał. Żona jego była domatorką; po za radiem, bridżem i autem, nic dla niej nie istniało. 0 mężu zapomniała 5 lat temu, dokładnie w 10 lat po ślubie. Ale wróćmy do męża. Właśnie pociąg zatrzymał się i wytworny pan pomógł wysiąść przygodnej towarzysce podróży.

— Serdecznie panu dziękuję.

— Pozwoli pani, że się przedstawię... Karol Nicki.

— A ja... niech pan zgadnie?

Zgadł.

Zgadł jak się nazywała, że jest pierwszy raz w Warszawie, że nikogo nie zna, że przyjechała w poszukiwaniu pracy, że była... posługaczką w małej kawiarence w Częstochowie i... że jest głodną.

Niewinnie się zaczęło...

Ostatnie rozwiązanie zagadnienia nastąpiło w jednym z zacisznych lokali nocnych w Warszawie około godziny 9 rano, dokładnie w 12 godzin po wyjściu z wagonu... że ona jest cudna, rozkoszna i niewinna temu, że on ją tu przyprowadził. A kiedy opuszczali zaciszny kącik marzeń, radości i szczęścia pomyślał sobie skromnie: „Jeszcze żadna kobieta mnie się tak nie oddała..."

* * *

W rok później...

Wynajął jej cudny buduarek, nauczył prowadzić auto, oddał do dyspozycji małego „Chryslera" i jednego młodszego od siebie o 10 lat przyjaciela. Ale ona go z przyjacielem nie zdradzała, najwyżej raz kie-

dyś, kiedy wyjechał zagranicę w sprawach służbowych, jeśli wiedziała, że prędko nie wróci, że nie złapie ich „in flagranti".

Rozkosznie spędzała dnie i noce, ale i to jej się wkrótce znudziło. Postanowiła zostać artystką; dlaczego inne mniej urocze i zgrabne, są ubóstwiane przez tysiące mężczyzn, a ona tylko przez dwuch?

On jej niczego nie mógł odmówić, pierwsza kobieta, która darzyła go nieograniczoną miłością, która nie mogłaby go nigdy zdradzić... nawet spojrzeniem, miałaby się nudzić?...

* * *

W dziesięć lat później...

Sylvia Morena. Sylvia Morena... krzyczały różnobarwne afisze na ulicach Paryża

Sylvia Morena... rozsiewały w przestworzach samoloty reklamowe.

Sylvia Morena. Morena Sylvia... sygnalizowały na przemian neony Folier Bergere.

— Nie ma miejsc. Nie ma wolnych miejsc, wołała służba w wysztywnionych gorsach, rozpychając natrętów, starających się za wszelką cenę zobaczyć to uosobienie wdzięku, urody, gracji, to... co zaćmiło wszystkie dotychczasowe gwiazdy paryskich mussic holl'ów.

Zrobił z niej gwiazdę.

Była mu bardzo wdzięczna: on pracował w Warszawie, starał się na wszystkie strony o gotówkę, aby mógł ją utrzymać, aby spełnić jej każde żądanie, kaprys. Słówka jej zamieniały się w brylanty, futra, lisy, limuzyny. Kochał ją, widział w niej wszystko; cały świat, a zresztą teraz, kiedy się o nią, o jej spojrzenie ubiegało tysiące mężczyzn... on ją miał, on jeden, więcej nikt... (wtedy, kiedy przyjeżdżał z Warszawy). Cóż mógł od niej więcej wymagać?

Nie mógł jej niezadowolić, nie mógł jej pozwolić na to, żeby wydawała pieniądze przez nią zarobione, pieniądze, które jej zaledwie starczyły na... podwieczorki, a czasem na kolacje. Pieniądze dla niej być musiały.

* * *

W dwadzieścia lat później.

Ostatnia gotówka jaką mógł dla niej zdefraudować to 140.000 zł. Niestety nie mógł już jej doręczyć tych pieniędzy... ścigany przez listy gończe, za pośrednictwem radia, prasy, policji, musiał o niej zapomnieć, musiał, choć nie mógł. Ale jego życie było droższe nade wszystko, bo przecież mógł się uratować dla niej.

Pod wagonem, między zbiornikami zgęszczonego powietrza, przebył jeszcze raz podróż pociągiem pospiesznym między Warszawą a Katowicami. Przedostał się zagranicę, zmienił dowody osobiste, pracował gdzie mógł, w różnych zawodach, aby zaoszczędzić tyle pieniędzy, żeby mu umożliwiły zobaczyć Paryż, zobaczyć jeszcze raz w życiu tę, którą ukochał ponad świat, ponad wszystko co ludzkie.

„A może mnie nie pozna, może się nie przyzna do mnie"... myślał w dniach smutku i zwątpienia... Trudno go było poznać: zniszczony, obdarty, twarz poorana bruzdami nie-

doli i poświęcenia, nie wróżyła szczęścia w latach starości.

Przyjął go Paryż jako... włóczęgę.

W nocy szukał neonowych napisów Sylvia Morena, w dzień... pracy.

I jedno i drugie zdawało się być nieuchwytne.

Pewnego razu, w podwórzu, zauważył na szybie okiennej najwytworniejszej cukierni Paryża kartkę tej treści:

„Potrzebny posługacz do zmywania naczyń od zaraz."

Nigdy tego nie robił jeszcze, ale przecież... ona to robiła...

żeby go tylko przyjęli, żeby mu nie odmówili, byłby najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

Wszedł. Pracował i był szczęśliwym.

Przy pierwszym pożywieniu zauważył na łyżce od herbaty napis „Morena".

"Któż to?"... pytał wszystkich. Któż to, łopotało mu w głowie, czyżby to ona, moja ukochana?

Szefowa kuchni powiedziała, że tak się nazywa właścicielka cukierni, kiedyś słynna artystka.

„O n a?"

„Tak" — odpowiedziała szefowa. — „Ale u nas bywa bardzo rzadko, to grande dame."

„Może ją ujrzę jeszcze?"... jutro Wigilia Bożego Narodzenia...

Nagle otworzyły się drzwi, i na progu stanęła ona: Pani Dyrektorowa Sylvia Morena.

„Któż to?" — zapytała, kierując ostre spojrzenie w kierunku Karola Nickiego.

„To nowy pomocnik, biedny... odparła szefowa.

„Ka..." skłonił się nisko Nicki, jakby chciał się przedstawić, ale nie mógł, coś go ścisnęło za gardło.

„Kaleka?" — rzuciła przez zęby Sylwia — mówiłam wam tyle razy' żeby młodej dziewczyny poszukać, a nie zniedołężniałych starców" — po tych słowach trzasnęła drzwiami i wyszła, dając do zrozumienia, że słowa jej są rozkazem.

Ta, która mu miała wszystko do zawdzięczenia, nie poznała go.

„Musicie odejść" — szepnęła szefowa...

Ale Nicki tych słów nie słyszał...

Noc Wigilijna zamknęła książkę życia człowieka, który dla miłości poświęcił wszystko...

C'est la vie.

KONIEC

EGIPT

Wydawałoby się to napozór paradoksalnym, a jednak jest tak w rzeczywistości, iż w Egypcie, osławionym kraju słońca, sezonem widowiskowym nie jest pora zimowa, lecz właśnie miesiące letnie, począwszy od czerwca do października. Otóż jeśli zimą ilość sięgająca 60-80 artystów zagranicznych jest zatrudniona, to liczba ta potraja się w okresie letnim. W Aleksandrii, np. zimą czynne są zaledwe 4 lokale, podczas gdy w porze letniej, liczba ich przekracza — 12.

Głównym ośrodkiem popytu rozrywkowego jest Aleksandria. Numery taneczne i baletowe mogą być tu produkowane w ciągu 6 miesięcy, numery widowskowe od 3 do 4 miesięcy, biorąc pod uwagę, że artyści będą zaangażowani z jednego lokalu do drugiego.

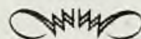
W stolicy Kairze jeden numer spektaklowy rzadko może przetrwać okres miesiąca — po upływie tego czasu praca zazwyczaj jest już wyczerpana. Numery taneczne mogą, ew. znaleźć jeszcze zastosowanie przez miesiąc w Port Said'zie i Suez'ie.

Warunki ekonomiczne pracy w branży rozrywkowej w ostatnich czasach pogorszyły się. Wpłynęły na to takie czynniki, jak — odwołanie wojska angielskiego i znaczne zmniejszenie się ilości funkcjonariuszy państwowych. Oprócz tego wprowadzono powszechnie godzinę policyjną zamykania lokali o 2-ej, co oczywiście wpływa na zmniejszenie się zysków. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że te wszystkie okoliczności w rezultacie wpływają na zmniejszanie się gaż artystycznych.

Życie w Egipcie jest względnie tanie, zarówno co dotyczy jadła, jak i utrzymania. Piękny duży pokój dwuosobowy nie kosztuje więcej ponad 3 funty angielskie miesięcznie, cena zaś obiadu w restauracji uczęszczanej przez artystów nie wynosi ponad 8 do 10 piastrów. Liczne pensjonaty dla artystów są urządzone w ten sposób, że można wynajmować pokoje z używalnością kuchni.

W Egipcie niema żadnych obostrzeń dewizowych ani nabywczych ani wywozowych. Pozwolenie na wjazd ważne jest na przeciąg 6 miesięcy, po upływie tego czasu artysta powinien opuścić kraj; górnikom wjazd do kraju i praca są wzbronione.

Wiza na wjazd jako też autoryzacja na pracę powinny być żądane przez artystę i przez dyrekcje przed przybyciem do kraju.



JUGOSŁAWIA

Co dotyczy Varietes, kabaretów, teatrów etc. panuje dziś w Jugosławii sytuacja najbardziej uporządkowana z całych Bałkanów. Jeszcze dziesięć lat temu kraj ten był dla artystów piekłem barbarzyńskim; nie było tam żadnego bezpieczeństwa dla gaż, nawet zagwarantowanych prawidłowym kontraktem. Z chwilą zaś, gdy rząd, przez instytut specjalnie do tych spraw ufundowany, ujął w swe ręce uporządkowanie kwestii artystycznych, wszystkie niezgody i nieporozumienia z punktu zostały usunięte.

Na czele „Jugo-Konzertu", sekcji dla artystów znajduje się człowiek, który umiał, dzięki swym zdolnościom organizacyjnym i wiedzy fachowej, przeprowadzić stawki rozrywek w sposób pewny, jasny, ścisły i zadawalający.

Kontrakty mogą być zawierane tylko przez ten instytut i obowiązują obie strony w równej mierze.

Jeśli wynikną jakieś nieporozumienia, artysta powinien złożyć protest do Związku Teatru Jugosłowiańskiego, gdzie prawa jego zostaną rozpatrzone i przyznane bez długich debatów. Od chwili zawarcia kontraktu klauzule zwyczajowe są uznane za ważne.

Dyrekcje mają prawo protestu w ciągu pierwszych dni po debiucie pracy. Lecz zgłaszane ew. protesty nabierają mocy i znaczenia dopiero po stwierdzeniu słuszności ich przez komisje fachową co do istnienia dysproporcji w gażach. Jest to obowiązkiem danej dyrekcji, zażądać interwencji takiej komisji fachowej.

Podatki i świadczenia są znaczne. Dlatego też wiele kontraktów zawiera się „wyjąwszy potrąceń".

W takich wypadkach dyrekcje biorą na siebie cały ciężar podatkowy za wyjątkiem prowizji Agencji i pozwolenia na pobyt.

Opłaty za pozwolenie na pobyt są pobierane przez „Jugo-Konzert" i wynoszą do 275 dinarów od osoby, na pierwsze engagement, na drugie — tylko 240 dinarów. Prowizje Agencjom od artystów zagranicznych dochodzą do 10%.

Wysokość gaż uwarunkowana jest wielkością lokalu.

Na prowincji zawierane są niekiedy kontrakty „z pełnym utrzymaniem i dodatkami".

Pozwolenia na pracę są wydawane, wyjąwszy artystów węgierskich i włoskich. Artyści niemieccy i rumuńscy wolni są nawet od wizy wjazdowej. Przybywający z wszystkich innych krajów winni zaopatrzyć się przede wszystkim w wizę wjazdową, która będzie przesłana do konsulatu miejscowego w obrębie którego znajdują się artyści.

GRECJA

Podobnie jak w Egipcie i Turcji również i w Grecji większe są możliwości pracy latem niż porą zimową. Na miejscu Varietes-Dancing'ów, pomiędzy którymi wzbudzają sensację dzięki elegancji i przepychowi takie, jak Maxim i Femina, istnieją ogrody letnie oraz t. zw. Restaurants-Varietes i to w takiej liczbie, że w nich stale mogą się produkować 30 do 40 numerów. Jest zalecanym związać się kontraktem, gdyż w ten sposób można otrzymać często wyższe gaże. Ogrody letnie są już otwarte w maju i jeśli jakiś numer widowiskowy znalazł engagement w takim czasie, może on znaleźć pracę w Atenach z powodzeniem przez całe lato.

Wjazd do Grecji połączony jes z licznymi formalnościami. Konsulaty Greckie zagranicą nie udzielają wiz na wjazd, nie otrzymawszy uprzednio autoryzacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. żeby otrzymać to w Atenach dyrekcje zmuszone są złożyć w Banku Narodowym na Koncie policyjnym kaucję w wysokości 3.000 drachm. Suma ta stanowi własność artysty i jest ew. gwarancją pieniężną na moment jego odjazdu z kraju. Tylko na podstawie dowodu o złożeniu tej kaucji dyrekcja może otrzymać dla artysty pozwolenie na pobyt zarówno ze strony władz policyjnych jak i Ministerstwa Pracy.

Po otrzymaniu tych dokumentów dyrekcja udaje się do biura Cudzoziemców skąd instrukcje są przesłane do właściwego konsulatu.

Jest rzeczą tedy zrozumiałą, że, wobec tych zawiłych formalności, dyrekcje nie mogą ponosić odpowiedzialności za opóźnienie w przysyłce wizy.

SUDAN

Marzeniem każdego artysty mającego zajęcia w Egipcie jest zwiedzenie Sudanu egzotycznego. Czar tej czterodniowej podróży jest nadzwyczajny co do uroku i oryginalności. Koleją żelazną przejeżdża się przez Kair, Luxor do Assuan'u, stąd na wykwintnym, zalotnym parostatku Tow. Sudan Railways przepływa się Nilem do Wadi Halfa, stąd zaś jedzie się koleją do Khartoun'u.

Dyrekcja płaci podróż od granicy egipskiej (Shella) i spowrotem na to samo miejsce; pozstałe koszty podróży pokrywa artysta osobiście. Podróż z Shellal do Aleksandrii kosztuje 227 piastrów z Shellal do Kairu 172 pst. Za bagaż i za utrzymanie w czasie podróży dyrekcja kosztów nie ponosi.

Kontrakty zawierane są na 1 miesiąc, zazwyczaj jednak prolongowane są na następny, jeszcze jeden miesiąc.

Wizę brać należy w „Sudan Office“ w Kairze. Angielska ta kolonia jest otwarta dla wszystkich narodowości za wyjątkiem dla pań artystek angielskich i amerykańskich.

W październiku każdego roku jest angażowana orkiestra europejska, każdorazowo na przeciąg 6-iu miesięcy.

W marcu jest zamknięcie sezonu, gdyż, poczynając od tego miesiąca, upały są nie do zniesienia dla europejczyków.

Sprawy podatkowe

KAUCJE PRACOWNIKA

Pracodawcy nie wolno pobierać kaucji do rąk, lecz musi być ona złożona przez pracownika w jakiejkolwiek instytucji bankowej, państwowej lub samorządowej. Przy składaniu kaucji w banku, przeprowadza się dopopowiedniej treści zastrzeżenie na rzecz pracodawcy, tak, że ani pracownik, ani pracodawca nie mają możności bez wzajemnego porozumienia złożoną kwotą dysponować. W razie popełnienia nadużycia przez pracownika sprawa musi oprzeć się o sąd, a ewentualnie popełnione sprzeniewierzenie musi być oczywiście udowodnione. Dopiero na zasadzie prawomocnego wyroku pracodawca może podiąć kaucję lub jej część z banku.

Kaucja może być podięta tylko za zgodą pracodawcy, lub jak wyżej, na zasadzie orzeczenia sądowego.

W ciągu 14 dni od chwili ustania stosunku pracy, pracodawca winien dokonać potrzebnych czynności umożlwiających składającemu kaucję jej podniesienie, chyba, że ma słuszną zasadę odmówić tego. Wówczas winien zawiadomić pracownika również najdalej w ciągu dni 14 o swych pretensjach i jeśli nie nastąpi między nimi porozumienie, winien wnieść przeciwko pracownikowi powództwo sądowe. — Najdalej w ciągu dalszych 4 tygodni. A więc o sąd sprawa powinna się oprzeć najdalej w ciągu 42 dni od chwili ustania stosunku pracy. O ile w tym czasie pracodawca powództwa nie wytoczy, winien umożliwić pracownikowi podięcie przez niego kaucji natychmiast, bez stawiania trudności.

Nadmieniamy, że wszelkie umowy pracodawcy z pracownikiem, który „zgadza się“ złożyć na ręce pracodawcy kaucję, są nieważne, że nawet przy zupełnej zgodzie pracownika na złożenie kaucji, pracodawca staje się w myśl Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 18 maja 1927 r. odpowiedzialnym karnie.

Artykuł 7 cytowanego rozporządzenia przewiduje za nie stosowanie się pracodawcy do przepisów, dotyczących kaucji, grzywnę do 1000 zł. i areszt do 2 tygodni, wzgl., jedną z tych kar.

Do orzekania powołani są obwodowi inspektorzy pracy oraz Sądy Pracy.

Rozwiązanie umowy o pracę, w czasie okresu wypowiedzenia

W praktyce zdarzają się tego rodzaju wypadki, że pracownik umysłowy, mając wypowiedzianą pracę nie wyczekuje końca 3-miesięcznego wypowiedzenia, lecz przed upływem tego 3-miesięcznego okresu przerywa pracę. Powstaje więc zagadnienie, czy takiemu pracownikowi należy się wówczas zapłata za niewykorzystany w danym roku kalendarzowym urlop.

Naszym zdaniem w tych warunkach pracownik traci prawo do zapłaty za niewykorzystany urlop. Opinię naszą w tej mierze opieramy na tej zasadzie, że pracownik zawsze traci prawo do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, jeżeli sam rozwiąże umowę o pracę, względnie jeżeli da powód do rozwiązania umowy z jego winy. Przerwanie pracy przez pracownika nawet w okresie wypowiedzenia, lecz przed upływem 3-miesięcznego okresu nie można uważać inaczej, jak za rozwiązanie umowy przez pracownika. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że pracodawca wypowiadając umowę o pracę, w momencie tego wypowiedzenia jeszcze umowy nie rozwiązuje, a tylko zapowiada pracownikowi, że od okresu wypowiedzenia umowa zostaje rozwiązana w czasie tego okresu wypowiedzenia umowa o pracę trwa, nadal. Jeżeli zatym pracownik w tym czasie, kiedy umowa o pracę trwa sam ją rozwiązuje, to zgodnie z ogólną zasadą traci prawo do zapłaty za niewykorzystanie urlopu.

Ta sama zasada obowiązałaby wówczas, gdyby w okresie wypowiedzenia pracownik dał powód do rozwiązania umowy z jego winy. Gdyby np. w tym 3-miesięcznym okresie wypowiedzenia, pracownik dopuściłby się obrazy pracodawcy to mimo to, że umowa została wypowiedziana z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, pracodawca nie jest, naszym zdaniem, pozbawiony możliwości wcześniejszego jej rozwiązania z winy pracownika, a mianowicie rozwiązania natychmiastowego. I w tym wypadku pracownik utraciłby prawo do urlopu.

Dokumenty niezbędne

Celem uzyskania zasiłku chorobowego, ubezpieczony po stwierdzeniu niezdolnosci do pracy przez lekarza domowego lub komisji lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej winien przedstawić w najbliższym obwodzie, podobwodzie lub ośrodku leczniczym Ubezpieczalni 1) legitymację ubezpieczeniową, poświadczoną przez pracodawcę (poświadczenie dla parcowników fizycznych jest ważne na przeciąg 2 tygodni, dla pracowników umysłowych na przeciąg miesiąca), 2) zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające dokładną datę rozpoczęcia pracy, okresy, przerwy i przyczyny, które spowodowały przerwę w zatrudnieniu (choroba, strajk) oraz datę wymówienia i rozwiązania umowy o pracę, zarobki ubezpieczonego przy czym dla płatnych tygodniowo za ostatnie 13 tygodni przed chorobą (zarobki wymienić oddzielnie za każdy tydzień), dla płatnych miesięcznie—za ostatnie 3 miesiące przed chorobą (oddzielnie za każdy miesiąc). Nowy okres zaświadczenia pracodawcy winno być zaopatrzone datą wystawienia, pieczątką i podpisem odpowiedniej osoby.

Kitty v. Déesy

Znakomita **Harmonistka** i **Tancerka**

Z wielkim powodzeniem w miesiącu grudniu

„Cafe-Adria"—Warszawa.



Wiadomość: „CAFE-ADRIA"—Warszawa.

WITOLD LASOCKI

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938 składa serdeczne życzenia P. P. Dyrektorom, Agentom, Koleżankom i Kolegom



Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składam serdeczne życzenia Wszystkim dobrze mi życzącym.

KUBA MÜLLER.





Wszystkim dobrze mi życzącym składam najserdeczniejsze żyezenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938

GALA GARY

„Casanova" — Kraków.

Wszystkim dobrze mi życzącym składam tą drogą serdeczne życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938

Willy Różański

Katowice, Kochanowskiego 2.

P. P.

Dyrektorom,

Koleżankom

i Kolegom

składam tą drogą
z okazji świąt Bo-
żego Narodzenia
i Nowego Roku

Serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności

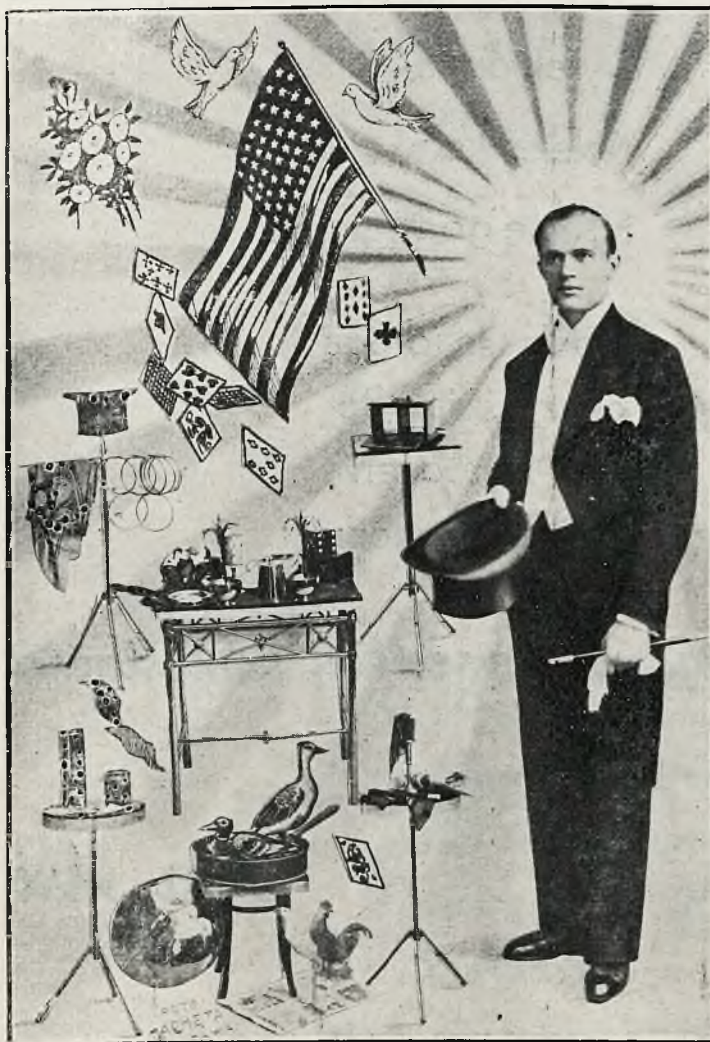
Ira Ari

Grudzień 1937 r.

„Remerbi"

Znakomity Manipulator

Grudzień: „F. F." — Warszawa.



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938 składam serdeczne życzenia P.P. Dyrektorom, Agentom Koleżankom i Kolegom.

CYRK

„KORONA"

Oddz. I-szy

Dyrekcja: **Berta i Michał Hergott'owie**

RADOM.



Przesyłają Wszystkim Przyjaciołom i życzliwym serdeczne życzenia

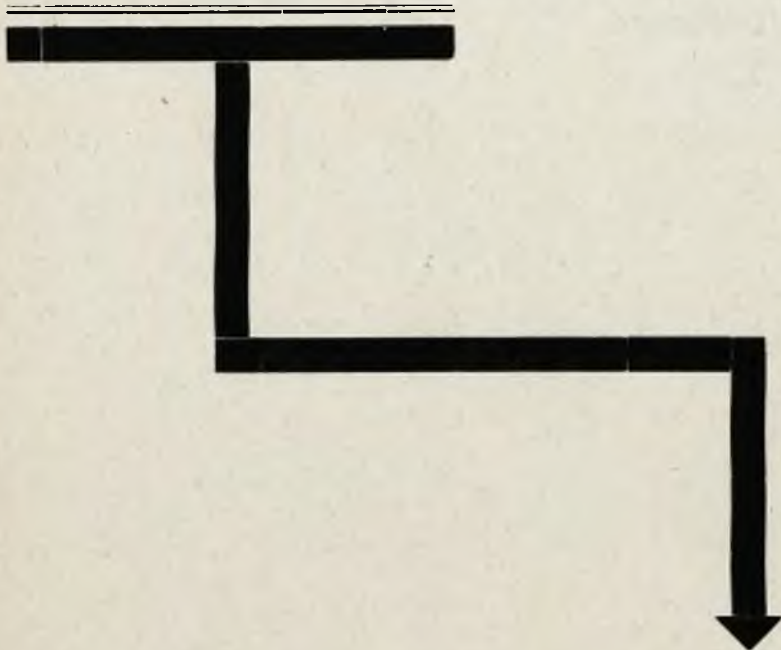
Wesołych Świąt

i Nowego Roku 1938

CAFE-BAR-DANCING

„A D R I A"

Warszawa, Moniuszki



Wobec zbliżających się Świąt **Bożego Narodzenia** i **Nowego Roku 1938** składamy serdeczne życzenia P. P. Artystkom i Artystom.

Dyrekcja.

Trio Helsey

Wykonawcy tańców ludowych



Grudzień: „ADRIA"—Warszawa.

Z okozji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składają serdeczne życzenia P. P. Dyrekcjom, Agentom i Kolegom.

P. T. Dyrekcji Cafe-Dancingu

„F. F."

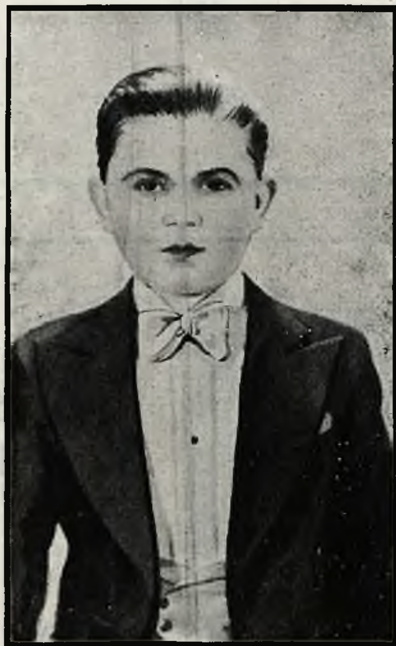
żyzcy wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku 1938

Kazimierz Moran

Bolcio Kamiński

znany w całej Polsce

humorysta-piosenkarz



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składam tą drogą serdeczne życzenia P. T. Dyrekcjom:

„ROYAL" — Grodno, „ALHAMBRA" — Gdynia, „CARLTON" — Ostrów Wlkp., „ZACISZE" — Wilno, „WOJKO" — Katowice, „BAGATELA" — Warszawa, „MOULIN - ROUGE" — Poznań, „MAZURKA" — Grudziądz, „HOTEL POD LWEM" — Inowrocław, „SEZAM" — Warszawa, „KAUKAZKA" Warszawa.

Przyjacielom i wrogom!
Ofiarom mej satyry!
Przesyłam najserdeczniejsze życzenia
Wesołych Świąt!
I świetęiejszego Nowego Roku!

Janusz Wolian

Kier. Art.
Kinoteatru „Popularny"
w Warszawie



Z okazji Świąt **Bożego Narodzenia** i **Nowego Roku 1938** składam serdeczne Życzenia Red. „Echa Artystycznego", P. P. Artystkom i Artystom.

Twardowski

4 GEDROY'S 4

Znakomity zespół akrobatyczny

Z okazji Swiąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938 składa serdeczne życzenia P. P. Dyrekcjom, Agentom, Koleżankom i Kolegom.

Dyktatorka nastroju humoru i przebojów

Ina Wolska



znów w „Adrii"
(Warszawa)

po raz 3-ci!

Przesyła W. P. P.

Dyrektorom
Impresariom
Kol. Kol. i
wszystkim znajomym

Serdeczne życzenia

Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku

UWAGA: Od 1 Stycznia 1938 r. przyjmuje kontrakty tylko do pierwszorzędnych rewii!

Irena Iruska

Tańce charakterystyczne

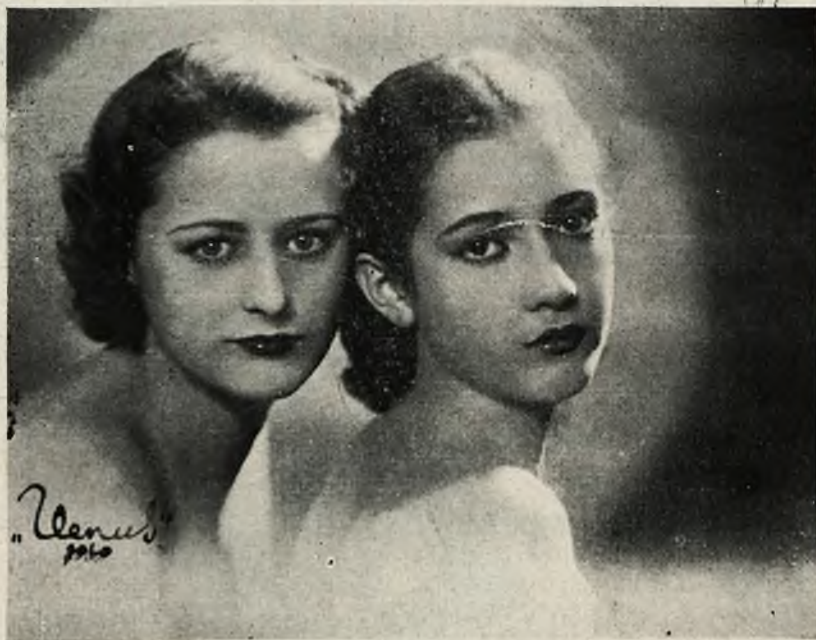


Grudzień: Dancing „MILER"—Warszawa

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku **1938**, tą drogą składam serdeczne życzenia P. P. Dyrektorom, Agentom, Koleżankom i Kolegom.

WSPANIAŁA REPREZENTACJA

Szykowne kostiumy



Doskonały repertuar

MARION AND DAISY

Dancer's of the high artistic still

Tańce układu baletmistrza **„Etienne"** i **„Resco"**.

Wrzesień Październik Listopad Grudzień	1937	„Palais de Danse Bristol" Lwów
Styczeń Luty	1938	Warszawa ? Katowice ?
Marzec Kwiecień Maj	1938	Tournèe zagranicą

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku — składamy serdeczne życzenia Zarządowi Pol. Zw. Art. Wid. „POLZAWID", P. P. Dyrektorom, Pośrednikom, Koleżankom i Kolegom.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938 — składamy serdeczne życzenia Wszystkim dobrze nam życzącym

SŁAWA i JERZY
NEY'OWIE

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, składa tą drogą serdeczne życzenia PP. Dyrektorom, Agentom, Koleżankom i Kolegom.

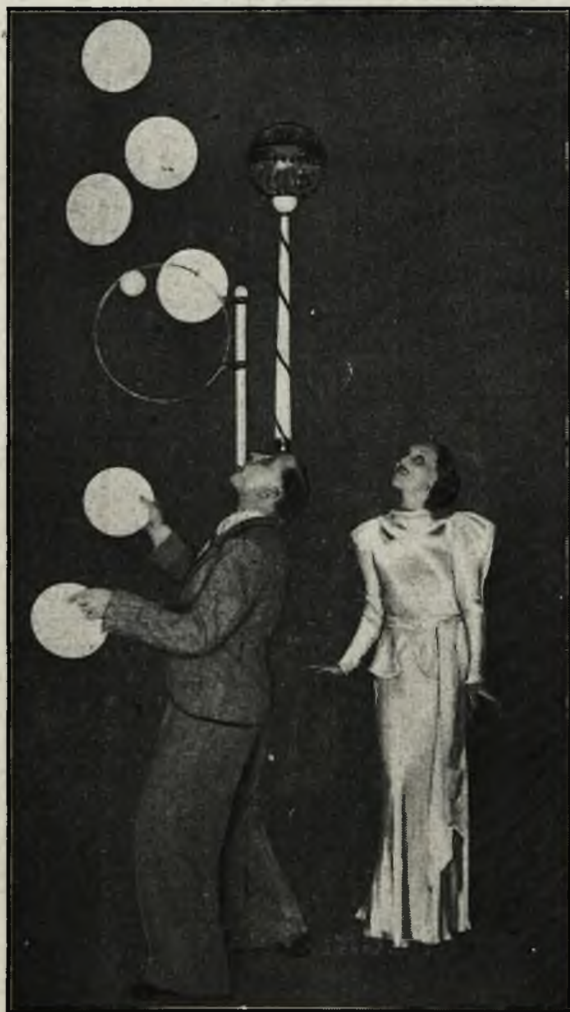
Janet de Lasso

PO WIELKICH SUKCESACH
w JUGOSŁAWII i WIEDNIU

ZAKONTRAKTOWANY

do Szwajcarii, Czechosłowacji i Niemiec
OBECNIE: w tournée po Austrii

P.P. Dyrektorom,
Pośrednikom
Koleżankom
i Kolegom
życzymy
Wesołych Świąt
i Pomyślnego
Nowego Roku
1938



Zwracam uwagę, że zagranicą pracuję z jedną z najpoważniejszych agentur w Europie.
HANS LEDERER w Wiedniu.
Do Polski przyjmuję kontrakty TYLKO przez biuro RÓŻAŃSKIEGO w Katowicach.

E. ŚNIADECKI

Włodzimierz
B u b n o w

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku **1938**, składa tą drogą serdeczne życzenia P.P. Dyrektorom, Artystkom i Artystom

JÓZEF KRATTA
Kierownik cyrku i zwierzyńca „Francesco"



ŻYCZY
Wesołych Świąt
i pomyślnego N. Roku
Wszystkim Członkom
„Polzawidu"
i P. T. Dyrektorom
Cyrków



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938 składamy tą drogą serdeczne życzenia wszystkim dobrze nam życzącym

MARIA KUBICKA
JÓZEF KREMER
ZENON WITTENBERG

Z okazji Swiąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938 składam serdeczne życzenia Dyrekcji Cyrku „KORONA" Oddz. II w osob. PP. Latiwie i Karolowi Hergott,

Stefan Herschmann
Białystok
Supraślska 9

TRIO UDALAIA



Wszechświatowa
Atrakcja Rumuńska
w fenomonalnych kreacjach choreograficznych

Grudzień' „SALA MALINOWA—GRAND HOTEL"—Łódź.

Z okazji Świąt składamy najserdeczniejsze życzenia P.P. Dyrekcjom, Millerowi, Koleżankom i Kol.

LEO BALET

pod kier. M. KOSAKOWSKIEJ

Tańce narodowe, ekscentryczne, charakterystyczne
Libretta piosenek: w języku węgierskim i polskim



„Maxim" — Grudziądz, Marzec
„Moulin-Rouge" — Poznań, Kwiecień
„Nadmorski" — Gdynia, Maj
„Bagatela" — Gdynia, Czerwiec
„Palais de Danse"— Bydgoszcz, Lipiec
„Grand Cafe" — Tczew, Sierpień
„Kresówka" — Brześć, Wrzesień
„Kip" — Łuck, Październik
„Paradis" — Pińsk, Listopad
„Palais de Danse"- Grudziądz, Grudz.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, przesyłamy tą drogą serdeczne życzenia Głównemu Zarządowi Związku, PP. Dyrektorom, Koleżankom i Kolegom

Maria i Wiktor Kosakowscy

4 masztowy — **4 masztowy**

CYRK TRZOSALSKICH

wł. Kazimierz Trzos

Wypłacalna Dyrekcja prosi o składanie ofert pierwszorzędnych sił artystycznych — cyrkowych i rewiowych na sezon VIII.

Otwarcie 17.IV.1938 r.

Tą drogą składam najserdeczniejsze życzenia Dosiego Roku P. P. Dyrektorom, a w szczególności p. C. Kowalskiemu oraz wszystkim Koleżankom i Kol. jak również i moim wrogom.

Stały adres: Zgierz, Mielczarskiego 22 m. 7.

Płacę gaże niewygórowane - ale gotówka pewna



ZNAKOMITY ZESPÓŁ

ORKIESTROWY

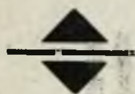
LEOPOLDA HERMANA

przy fortepianie wirtuoz

EUGENIUSZ LASOTA

Obecnie: „AQUARIUM"—Warszawa

Z okazji Świąt składamy serdeczne życzenia PP. Dyrektorom.



Zosia Tokarska

Wodewilistka i Refrenistka

Składa życzenia Wesołych Świąt i Nowego Roku PP. Dyrektorom, Agentom, Koleżankom i Kolegom

Warszawa
Złota 54 m. 54

Dancing - Kawiarnia - Bar

„COLOMBINA"

Lwów, ul. Łukasińskiego 4. Właściciel: **Bernard Stark**

Punkt zborny P.P. Artystów i Muzyków.
Po pracy najlepsza i najtańsza zabawa.
Gorąca kuchnia czynna bez przerwy.

Ceny artystyczne.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1938 przesyłam Wszystkim serdeczne życzenia.

Jola Zielińska
Tancerka charakterystyczna

Rena Marwicz
Tancerka akrobatyczna

Wera Monti
Świetna pieśniarka. Wszędzie z powodzeniem

Trio Travanhore
Znakomity magik. Prolongowani

Blums
Brawurowi akrobaci napowietrzni



Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłają serdeczne życzenia Zarządowi Pol. Zw. Art. Wid „Połzawid", P. P. Dyrektorom, Pośrednikom, Koleżankom i Kolegom.

LWÓW, „MASCOTTE" W GRUDNIU

Życzenia Wesołych — — Świąt i Szczęśliwego Nowego 1938 Roku



Wszystkim znajomym, Koleżankom i Kolegom oraz Zarz. Polzawidu i Komitetowi Redakcyjnemu „Echa Artystycznego" —

od Rodziny Francesco





Dyrekcja cyrku i zwierzyńca „Francesco" prosi tancerki i P. P. Artystów o składanie ofert na sezon letni 1938 r., pod adr. Tomaszów Mazowiecki.

Agence Artistique D'Orient

DIREKTOR LOUIS BÜCHLER — ISTAMBUL B. P. 2.200

Najlepsze połączenie z Europą BAŁKANY i WSCHOD

Poszukuję stale pierwszorzędne siły: ATRAKCJE — DUETY — SOLISTKI — BALETY

Oferty i fotografie kierować do red. „Echa Artystycznego" dla p. dyr. Blüchlera.

ZAWIADOMIENIE

Podaję do wiadomości kol. kol., że wynajmuję 2 oddzielne pokoje umeblowane

w Warszawie przy ulicy Wspólnej 32 m. 14, tel. 8.82-80.

Zgłoszenia proszę nadsyłać listownie lub telefonicznie przed każdym pierwszym.

OLA ŻARSKA.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Marii Kubickiej

Warszawa, ul. Króla Alberta I-go Nr. 4

TELEFON 281-57.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku **1938**, składa tą drogą serdeczne życzenia P.P. Dyrektorom, Artystkom i Artystom

WSPÓŁPRACOWNIK:
WŁADYSŁAW MROZOWICZ

POMOC ZIMOWA to nie akcja dobroczynna — to dobrze zrozumiany interes społeczny

Z okazji Świąt i Nowego Roku serdeczne życzenia
P. Klemensowi Klemar-Arenwaldtowi, redaktorowi
„Echa Artystycznego" składa

Stanisław Morgenstern i Współpracownicy

ADRESY ARTYSTÓW

Duo Lados
Warszawa, „Polzawid"

*

Maks Boczkowski
Humorysta-Tancerz
Tournée w Rumunii.

*

Józef Romanowski
Humorysta-iosenkarz
Warszawa, Tamka 48 m. 14.

Cambors
Warszawa-Praga, ul. Rybna 17.

*

Polux Ostrowski
Żongler komiczny i trio akrobatów,
Warszawa 4, ul. Dąbrówki 6 m. 6, tel. 10.06-50

*

Duet Erwestów
„Polzawid" — Warszawa
W tournée z cyrkiem.

KOMITET REDAKCYJNY
Karol Trojanowski, Janusz Wolian, Edward Manc, Jarosław Dawidowicz, Czesław Grocholski
i red. Klemens Klemar-Arenwaldt.

Redakcja: Warszawa, Złota 36, telefon 5.03-55 i 7.07-28

Wydawca: Polski Związek Artystów Widowiskowych

Redaktor: Klemens Klemar-Arenwaldt Sekretarz: Edward Manc.

Zakł. Graf. „BARWODRUK", Warszawa, Pańska 69, tel. 6.43-72.



CAFÉ-DANCING „FF"

SP. Z O. O.

DYR. JULIAN i ALEKS FRONT

Warszawa, dn. 13 grudnia 1937
Kr. Alberta 1 Nr 6
Tel. 288.83.

Pani IRA ARI, b. primabalerina teatrów: "Nowości" i "8[15]" w Warszawie, podczas pracy w naszym lokalu wywiązała się ze swoich występów artystycznych ku naszemu pełnemu zadowoleniu.

Jej naprawdę pierwszorzędnie wykonane tańce oraz bogate i ciekawe w ujęciu kostiumy wywoływały burze oklasków zgromadzonej publiczności.

Panią Irę Ari możemy gorąco polecić tym wszystkim dyrekcjom, którym zależy na numerach tanecznych, stojących na wysokim poziomie artystycznym.

B-cia FRONT
Sp. z o. o.
CAFÉ-DANCING „F.F."
Warszawa, Kr. Alberta L. 6

CAROLIS

Wyższa szkoła jazdy
Jedyny w Polsce



Wiadomość: „Polzawid" — Warszawa

Grudzień: „Palais de Danse" — Wilno.